

## UZASADNIENIE

M. C. (1) w pozwie skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w Ł. zażądał zasądzenia kwoty 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienia fizyczne wraz z ustawowymi odsetkami od 22 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Pozwane – (...) Spółka Akcyjna w Ł. powództwa nie uznało i wniosło o jego oddalenie oraz zasądzenie kosztów procesu.

W toku procesu Sąd Rejonowy na wniosek powoda postanowieniem z 11 stycznia 2016 r. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego P. G. (1), prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...) w Ł., który również wniosł o oddalenie powództwa.

Zaskarżonym wyrokiem z 15 lutego 2017 r., sygn. I C 444/15 Sąd Rejonowy w Łomży powództwo oddalił. Ponadto orzekł o kosztach procesu i zasądził od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) kwotę 3.112,92 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz na rzecz pozwanego P. G. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...) w Ł. kwotę 2.512,92 zł. Nakazał także pobrać od powoda M. C. (1) na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Łomży) kwotę 33,01 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy ustalił, że powód M. C. (1) mieszka w Ł., przy ul. (...). W dniu 6 lutego 2014 r. zaparkował samochód na parkingu, na wysokości bloku nr 13 i 14 przy ul. (...) w Ł., znajdującym się po drugiej stronie ulicy osiedlowej w stosunku do bloku nr 33. Z samochodu pierwsza wysiadła żona powoda M. C. (2), która poszła przodem, nie czekając na męża. Powód po wyjściu z samochodu szedł przez wjazd na parking, pośliznął się i uderzył kolanem w podłoże.

Z powyższego parkingu do bloku, w którym mieszka powód nie ma chodnika i urządnego przejścia dla pieszych. Przejście można jedynie wewnętrzną ulicą osiedlową. Przed przedmiotowym parkingiem urządzony jest chodnik, który pozwala ominąć, część wjazdu, w szczególności miejsce wskazywane przez powoda jako miejsce zdarzenia. Powyższy chodnik przecina wjazd na parking. Po przejściu tym chodnikiem do przedmiotowego wjazdu, dalej do bloku powoda trzeba iść wewnętrzną ulicą osiedlową. Powód w dniu zdarzenia po wyjściu z samochodu szedł przy krawężniku po lewej stronie wjazdu, idąc „na skróty”. Na części nawierzchni, przy tym krawężniku znajdowała się kałuża, pokryta lodem na powierzchni około 50 cm. Cały wjazd zaś ma szerokość około 4 – 5 m. Pozostała jego powierzchnia była przejezdna, nie pokryta lodem czy śniegiem. Powyższe okoliczności Sąd ustalił na podstawie mapy z k. 18, zeznań świadków P. G. (2), M. C. (2), J. B., J. Ś., a także zeznań powoda w charakterze strony i pozwanego P. G. (1).

Na podstawie danych z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej Sąd Rejonowy ustalił, że w dniach 5 – 6 lutego 2014 r. w Ł. znajdowała się nierówna warstwa zleżalego śniegu z lodem. Lód na pokrywie śnieżnej pojawił się już 4 lutego 2014 r. wieczorem z powodu dodatnich temperatur powietrza. Występowało roztopianie się śniegu i zamarzanie. Temperatura powietrza w nocy była ujemna – minimalna w nocy z 4 na 5 lutego 2014 r. od około  $-5^{\circ}$  C do około  $-7^{\circ}$  C, przy gruncie do około  $-10^{\circ}$  C. W dzień występowały dodatnie temperatury – maksymalne wynosiły około  $2 - 4^{\circ}$  C w dniu 5 lutego 2014 r. i około  $3 - 4^{\circ}$  C w dniu 6 lutego 2014 r.. Pokrywa śnieżna w tym regionie wynosiła od 6 do 12 cm rano w dniu 5 lutego 2014 r. i od 3 do 11 cm rano w dniu 6 lutego 2014 r.

Po upadku powód o własnych siłach podniósł się i poszedł do domu. Następnie próbował złagodzić skutki upadku, przyjmując leki przeciwbólowe oraz stosując zimne okłady. W związku z nasilającymi się dolegliwościami oraz puchnięciem kolana udał się do oddziału ratunkowego Szpitala Wojewódzkiego w Ł.. Tam wykonano mu zdjęcie RTG lewego stawu kolanowego i unieruchomiono uszkodzoną kończynę opatrunkiem gipsowym – szyną gipsową tutorową. Zdjęcie RTG nie wykazało zmian pourazowych. Powód otrzymał skierowanie do poradni ortopedycznej celem dalszego leczenia. W poradni zdjęto mu opatrunek gipsowy i założono ortezę na uszkodzony staw kolanowy, którą powód

stosował przez okres około 6 tygodni. W dniu 28 lutego 2014 r. wykonano powodowi badanie (...) stawu kolanowego lewego, które wykazało uszkodzenie obu łąkotec (bocznej i przyśrodkowej) oraz więzadła krzyżowego przedniego. Powód celem dalszego leczenia udał się do Szpitala (...) w W. Mazowieckiem, tam był dwukrotnie operowany w oddziale ortopedyczno – urazowym. W dniu 4 listopada 2014 r. wykonano m.in. rekonstrukcję więzadła krzyżowego przedniego lewego stawu kolanowego. Następnie powód był rehabilitowany ambulatoryjnie i na oddziale rehabilitacji dziennej Szpitala Wojewódzkiego w Ł.. Dodatkowo odbył rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS oraz dwukrotnie korzystał z leczenia sanatoryjnego w szpitalu uzdrowiskowym w J. – C. oraz Ł.. Korzystał ze zwolnienia lekarskiego przez okres 6 miesięcy, a następnie zasiłku rehabilitacyjnego przez 360 dni – do sierpnia 2015 r.

Ogółem leczenie powoda trwało od dnia wypadku do sierpnia 2015 r. i było uciążliwe w stopniu umiarkowanym. Znaczna uciążliwość leczenia występowała bezpośrednio po wypadku i trwała około 4 tygodni. Duża uciążliwość występowała również po zabiegach operacyjnych – szczególnie po rekonstrukcji więzadła krzyżowego przedniego lewego stawu kolanowego – tj. przez okres około 6 tygodni. Rekonwalescencja była uciążliwa w stopniu niewielkim i wiązała się jedynie z wizytami w poradni rehabilitacyjnej oraz wyjazdami do szpitala sanatoryjnego.

U powoda na skutek przedmiotowego wypadku doszło do skręcenia lewego stawu kolanowego z zerwaniem więzadła krzyżowego przedniego i pourazowej niestabilności przedniej tego stawu oraz wystąpił stan po uszkodzeniu obu łąkotec lewego stawu kolanowego z chondromalacją tego stawu. Doznane urazy doprowadziły do powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu na poziomie 12%. Następstwem wypadku jest trwałe uszkodzenie aparatu więzadłowo-torebkowego w tym łąkotec lewego stawu kolanowego, które to struktury szlachetne kolana odgrywają decydującą rolę w stabilności kolana i uszkodzenie jakiegokolwiek elementu powoduje trwałe upośledzenie funkcji statycznie – dynamicznej kończyny. Żadne zabiegi naprawcze nie zastąpią fizjologicznych elementów szlachetnych stabilizujących staw kolanowy. Nie da się wykluczyć w przyszłości powstania zmian zwyrodnieniowych lewego stawu kolanowego, które to zmiany mogą wymagać nawet endoprotezoplastyki tego stawu.

Aktualnie powód nie wymaga pomocy i opieki osób trzecich, jednak bezpośrednio po wypadku musiał korzystać z pomocy najbliższych osób – przez ok. 3 tygodnie po 2 godziny dziennie w pierwszym okresie po wypadku oraz analogicznie przez 3 tygodnie po ok. 2 godziny dziennie po każdym zabiegach operacyjnych. Powód nie był w stanie samodzielnie wykonać prostych czynności dnia codziennego, co wymagało pomocy osób trzecich. Nie był w stanie prowadzić samochodu, a przy czynnościach higieny osobistej pomagała mu żona. Przeprowadzenie punkcji i usunięcie płynów ze stawu kolanowego lewego jak również przebyty zabieg operacyjny nie były wynikiem schorzeń, na które powód cierpiał przed wypadkiem. Brak widocznych zmian w badaniu RTG w dniu wypadku był wynikiem budowy struktur kolana, które są radiologicznie negatywne i nie są widoczne w przeglądowym obrazie radiologicznym. Powód w 2007 r. leczył się z powodu dyskopatii, jednakże powyższe schorzenie nie miało wpływu na doznane przez niego urazy wskutek upadku z 6 lutego 2014 r. Fakt leczenia sanatoryjnego w 2007 r. w związku z dolegliwościami dyskopatycznymi ze strony kręgosłupa szyjnego i lędźwiowo-krzyżowego nie miał jakiegokolwiek wpływu na skutki przedmiotowego zdarzenia. Powód przed wypadkiem był w dobrej kondycji fizycznej. Uprawiał sport, w szczególności grał amatorsko w siatkówkę, jeździł na rowerze, nartach, pływał.

Powód poinformował (...) Spółdzielnię Mieszkaniową w Ł. o wypadku dopiero w dniu 29 lipca 2014 r., prosząc o nadesłanie polisy OC ubezpieczyciela. Teren, na którym doszło do wypadku stanowił własność Miasta Ł. i był użytkowany przez (...) Spółdzielnię Mieszkaniową, która miała zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z (...) S.A. – polisa (...) - (...). Teren przy ul. (...) objęty był całodobowym monitoringiem.

(...) Spółdzielnia Mieszkaniowa w dniu 1 czerwca 2012 r. zawarła z firmą Usługi (...) P. G. (1) w Ł., umowę nr (...), zgodnie z którą zleceniobiorca P. G. (1) miał za zadanie utrzymywanie czystości i porządku oraz pielęgnacji zieleni na osiedlu (...) w rejonie budynków m.in.: ul. (...). Zleceniobiorca we własnym zakresie ustalał czas pracy w sposób zapewniający utrzymanie porządku na osiedlu oraz zapewniał wszelkie materiały, środki czystości, sprzęt i narzędzia. Do zakresu czynności firmy (...) należało m.in. odśnieżanie i posypywanie piaskiem dróg, chodników i dojsć – codziennie do godz. 7:00, a w przypadku opadów w ciągu dnia odśnieżanie i posypywanie w miarę potrzeb. Okoliczności te Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadków: J. B., J. Ś., P. G. (1), umowa zlecenia.

Powód za pośrednictwem kancelarii (...) wystąpił do (...) Spółki Akcyjnej z wnioskiem o odszkodowanie i zadośćuczynienie w kwocie 25.000 zł. Wezwanie do zapłaty wpłynęło 21 lipca 2014 r. Decyzją z 22 sierpnia 2014 r. pozwane Towarzystwo odmówiło wypłaty odszkodowania, stwierdzając brak podstaw do przyjęcia jego odpowiedzialności za przedmiotową szkodę.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż przesłanki odpowiedzialności nie zostały spełnione.

Podstawy prawnej żądania powoda Sąd Rejonowy upatrywał w treści art. 445 §1 k.c., zgodnie z którym w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (art. 444 k.c.) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wypadkami, o których mowa w art. 444 k.c. są uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia (art. 444 §1 k.c.) lub utrata całkowicie lub częściowo zdolności do pracy zarobkowej albo zwiększenie się potrzeb lub zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość (art. 444 §2 k.c.). Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy. Sąd może je przyznać poszkodowanemu w wypadkach wyraźnie w ustawie przewidzianych, tj. w wypadkach o których mowa w art.444 k.c. Drugą zasadą jest ograniczenie stosowania Zadośćuczynienie pieniężne - jako forma naprawienia krzywdy – dotyczy jedynie odpowiedzialności deliktowej z art. 415 i nast. k.c. Ma ono charakter fakultatywny, co oznacza, że jego przyznanie nie jest - nawet w razie istnienia krzywdy – obowiązkowe i zależy od oceny sądu konkretnych okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z 27 sierpnia 1969 r., sygn. I PR 224/69, publ. OSNCP 1970 r. nr 6, poz. 111). W praktyce spowodowanie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest najczęstszą podstawą żądania zadośćuczynienia za krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenie z normalnego życia itp.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Przewidziana w art. 444 §1 k.c. krzywda, za którą sąd może – na podstawie art. 445 §1 – przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i cierpienia moralne (wyrok Sądu Najwyższego z 4 lipca 1969 r., sygn. I PR 178/69, publ. OSNCP 1970 r. nr 4, poz. 71). Umieszczenie przepisów o zadośćuczynieniu w ramach kodeksowych przepisów o czynach niedozwolonych powoduje, że zasądzić odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia można tylko od osoby, która ponosi odpowiedzialność deliktową za zdarzenie wywołujące krzywdę, czyli spełnia przesłanki określone w art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Ażeby więc pociągnąć kogoś do odpowiedzialności deliktowej należy wykazać, że ten swoim zachowaniem (czynem rozumianym jako działanie lub zaniechania), w sposób zawiniony wyrządził innemu szkodę i pomiędzy tym zawinionym zachowaniem a tą szkodą istnieje normalny związek przyczynowy.

Czyn, aby pociągał za sobą odpowiedzialność cywilną (deliktową) musi wykazywać pewne cechy (znamiona) odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Chodzi o znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej czyli bezprawności czynu, i od strony podmiotowej, tj. winy w znaczeniu subiektywnym. Tylko czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. Bezprawność jako kategoria obiektywna ujmowana jest jako sprzeczność z obowiązującymi zasadami porządku prawnego. Źródła owych zasad wynikają z norm powszechnie obowiązujących – jako reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego, w szczególności prawa cywilnego, karnego, administracyjnego, pracy, finansowego itp. oraz z nakazów i zakazów wynikających z zasad współżycia społecznego.

Zdaniem Sądu zarówno (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Ł. ani pozwanemu P. G. (1), prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...) P. G. (1) w Ł. nie można przypisać bezprawności czynu, powodującą ich odpowiedzialność odszkodowawczą. Ich działanie nie było zawinione. Nie sposób przypisać im winy umyślnej, przy której sprawca ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do

niego zmierza (*dolus directus*) lub co najmniej na wystąpienie tego skutku godzi się (*dolus eventualis*) a także winy nieumyślnej. Przy winie nieumyślnej sprawca wprawdzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć, albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (*culpa*). Pojęcie niedbalstwa więc wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności.

Zgodnie z art. 355 k.c., dłużnik obowiązany jest do zachowania staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Ta formuła ma podstawowe znaczenie jako wzorzec wymaganego zachowania w określonej sytuacji. Ten wzorzec – kreowany na podstawie reguł współżycia społecznego, przepisów prawnych, zwyczajów itp. – ma charakter obiektywny (abstrakcyjny). Zarzut niedbalstwa będzie więc uzasadniony wówczas, gdy sprawca szkody zachował się w sposób odbiegający od modelu wzorcowego, ujmowanego abstrakcyjnie. Oceny staranności, jakiej można wymagać od sprawcy szkody, dokonuje się odnosząc wzorzec postępowania do okoliczności, w jakich działał sprawca szkody. Jest to zatem ocena *in abstracto*, lecz dokonana w odniesieniu do konkretnych okoliczności, w jakich działał sprawca. Dopiero ustalenie, że w konkretnych okolicznościach sprawca szkody mógł zachować się w sposób należyty, uzasadnia postawienie mu zarzutu nagannej decyzji.

Sąd Rejonowy stwierdził, że powód doznał urazu stawu kolanowego lewego w dniu 6 lutego 2014 r., co znalazło potwierdzenie w dokumentacji medycznej złożonej do akta sprawy oraz opinii biegłego sądowego z zakresu (...). R.. W ocenie Sądu wątpliwości budziły jednak okoliczności powyższego urazu podawane przez powoda i świadków przesłuchanych w sprawie.

Z informacji (...) wynikało, że w dniu 6 lutego 2014 r. w Ł. występowała nierówna warstwa zleżalego śniegu z lodem. Takie warunki mogły bezsprzecznie doprowadzić do poślizgnięcia na śliskiej nawierzchni i upadku. Zdaniem Sądu powód nie wykazał jednak, że jego upadek był konsekwencją nieprawidłowego przygotowania i uprzątnięcia terenu przez zobowiązane do tego podmioty tj. (...) Spółdzielnię Mieszkaniową czy P. G. (1), dbającego o teren przy ul. (...) na mocy umowy zlecenia. Brak jest pewności co do dokładnego miejsca upadku powoda tj. czy wystąpił on w miejscu administrowanym przez (...) lub P. G. (1) czy też w na terenie parkingu, którego odśnieżanie leżało w gestii mieszkańców bloku, zgodnie z regulaminem Spółdzielni. Co prawda powód wskazywał, że do upadku doszło w miejscu dojścia do ulicy, zarządzanym przez P. G. (1), jednak nie wynikało to jednoznacznie ze zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił w tej kwestii zeznań świadków zgłoszonych przez powoda tj. P. G. (2) i M. C. (2). Ich zeznania mimo, że dotyczyły tego samego zdarzenia, to w rzeczywistości przedstawiały różne wersje upadku powoda. P. G. (2) zeznał, że powód szedł z żoną, upadł, żona pomagała mu wstać, „wywinął orła jak długi”. Przyznał ponadto, iż nie podchodził do powoda po jego upadku a także, że nie szedł tym miejscem przed i po wypadku. Tymczasem z zeznań żony powoda M. C. (2) wynikało, że powód szedł za nią i nie widziała samego upadku, chciała pomóc mu wstać ale podniósł się samodzielnie i poszedł do mieszkania. Z kolei powód w swych zeznaniach podawał, że upadł na lewy bok, a nie na pośladki oraz podniósł się o własnych siłach. Zaprzeczył aby upadł z zamachem. Zeznał także, iż świadek P. G. (2) był przy bloku nr 17, w odległości około 30 m od miejsca zdarzenia i nie podchodził do niego.

W ocenie Sądu z zeznań powyższych świadków wynika, że żaden z nich nie był bezpośrednim świadkiem upadku powoda. Zatem żaden z nich nie widział dokładnie, w którym miejscu upadł powód, z jakiego powodu i jaki był stan nawierzchni w tym miejscu. Nie można zatem na ich podstawie przyjąć, iż powód pośliznął się na podmytym wodą lodzie, w wyniku czego upadł i doznał urazu kolana. Ponadto Sąd Rejonowy dopatrywał się sprzeczności między sposobem upadku powoda, opisanym przez P. G. (2) a wersją podawaną przez powoda. Bowiem świadek zeznał, iż powód „wywinął orła jak długi”, zaś powód zeznał, iż upadł na lewy bok, a nie na pośladki, bez zamachu. Dlatego też zdaniem Sądu sprzeczność zeznań powyższych świadków wyłączała możliwość nadania im waloru wiarygodności. Ponadto są oni osobami bliskimi dla powoda, a ich zeznania były ukierunkowane na przedstawienie wersji wypadku jak najbardziej korzystnej dla powoda. P. G. (2) jest bowiem znajomym powoda, zaś M. C. (2) jego żoną.

Sąd zwrócił też uwagę, że teren bloku przy ul. (...), w okolicach miejsca przedmiotowego wypadku jest całodobowo monitorowany. Powód jednak nie zgłosił przedmiotowego wypadku do (...) bezpośrednio po jego zaistnieniu, co umożliwiłoby zabezpieczenie nagrania z monitoringu. Uczynił to dopiero po kilku miesiącach, w dniu 29 lipca 2014 r., co potwierdził świadek J. Ś.. W tym czasie konkretne nagranie zostało już usunięte, bowiem są one archiwizowane maksymalnie przez 30 dni. Dlatego Sąd uznał, że zgłoszenie wypadku po upływie tak długiego czasu stanowiło przejaw niesumiennej postawy powoda i tym samym stanowiło działanie na niekorzyść, poprzez pozbawienie się możliwości pozyskania dowodu w postaci nagrania z monitoringu. Powód nie wykonał także żadnych fotografii miejsca wypadku, chociażby telefonem komórkowym, celem uwiarygodnienia swojej wersji przedmiotowego zdarzenia.

Z tych przyczyn Sąd Rejonowy uznał, że powód nie udowodnił, iż do upadku, skutkującego uszkodzeniem kolana, doszło z winy (...) Spółdzielni Mieszkaniowej czy P. G. (1). Nie przedstawił bowiem przekonujących dowodów, potwierdzających podawane przez niego przyczyny powstania przedmiotowej szkody. Za takie dowody Sąd Rejonowy nie uznał zeznań P. G. (2) i M. C. (2), którzy nie byli bezpośrednimi świadkami upadku powoda, a ich zeznania pozostawały w sprzeczności z zeznaniami powoda co do przebiegu przedmiotowego zdarzenia. Sam fakt, doznania szkody nie przesądzał zaś o winie pozwanych. Ponadto powód o przedmiotowym zdarzeniu poinformował (...) dopiero w dniu 29 lipca 2014 r. tj. po 5 miesiącach od zdarzenia, co dodatkowo czyniło wątpliwymi podawane przez niego przyczyny powstania szkody. Sąd Rejonowy podkreślił, że to na powodzie spoczywał obowiązek udowodnienia przesłanek z art. 415 k.c., pozwalających na przypisanie odpowiedzialności odszkodowawczej pozwany. Same twierdzenia powoda na temat nieodpowiedniego uprzątnięcia terenu, nie mogły stanowić podstawy do przypisania pozwany odpowiedzialności za powstanie przedmiotowej szkody. Powód, dowodząc fakt powstania szkody osobowej w postaci skręcenia stawu kolanowego, nie wykazał bezprawności czynu pozwanych jako ewentualnego sprawcy szkody, a tym samym związku przyczynowo – skutkowego między zawinionym zachowaniem sprawcy a powstałą szkodą. Zdaniem Sądu okoliczności podawane przez powoda, wskazywały wprost przeciwne, że do przedmiotowego wypadku doszło z wyłącznej jego winy. Bowiem świadomie wszedł on na podmyty wodą lód, wielokrotnie po nim chodził.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż nie miał obowiązku uzupełniania z urzędu twierdzeń stron (art. 232 k.p.c.). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa bowiem na stronach (art. 3 k.p.c.) a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z tych faktów wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Pozwany P. G. (1) zeznając jako strona podał, że szerokość ewentualnego lodu mogła stanowić ok. 0,5 metra i bez problemu można było go ominąć, przechodząc przez nieoblodzony wjazd, który ma szerokość 4 – 5 m.

Pomimo tego powód świadomie zdecydował się na przejście przez lód. Poza tym powód po wyjściu z auta nie skorzystał z odsnieżonego chodnika, powyżej parkingu, który z pewnością pozwoliliby mu ominąć sporne miejsce wjazdu, co znalazło potwierdzenie na wydruku z map, złożonej przez powoda przy pozwie, z zaznaczonym miejscem wypadku. Przechodząc tym chodnikiem powód nie natknąłby się na sporne, zalodzone miejsce i mógłby bezpiecznie dotrzeć do miejsca zamieszkania. Skracając sobie drogę i mając świadomość występowania lodu przy lewym krawężniku wjazdu, wszedł na niego, podczas gdy pozostała część wjazdu o szerokości 4 – 5 m nie była oblodzona i zaśnieżona. Mógł zatem swobodnie ominąć sporne miejsce wjazdu i bezpiecznie przejść do bloku, w którym zamieszkuje. Tym bardziej, iż jego żona, która szła przed nim również przedmiotowym wjazdem nie doznała żadnej szkody. Potwierdza to dodatkowo, iż nie cała powierzchnia wjazdu nie była utrzymana w nienależyтым stanie i nie stwarzała zagrożenia dla zdrowia przechodniów. Powyższa postawa powoda nie może zatem zasługiwać na ochronę, a tym samym nie mogła stanowić podstawy obciążenia odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanych. Świadome wejście powoda na teren pokryty lodem, który można było bezpiecznie ominąć, stanowiło bowiem przejaw lekkomyślności, a także działania na własne ryzyko, stanowiącego kontratyp wyłączający bezprawność czynu, będącą przesłanką winy.

Odpowiedzialność zarządcy drogi opiera się bowiem o zasadę winy, co oznacza, iż obowiązek naprawienia szkody powstaje jedynie w razie takiego działania lub zaniechania (zaniedbania w wykonaniu swoich obowiązków)

zobowiązanego podmiotu, które noszą znamiona winy, czyli naruszenia określonych obowiązków poprzez działanie lub zaniechanie - niedopełnienie swoich powinności. Dowód tej winy powinien przeprowadzić powód.

Sąd Rejonowy powołał się ponadto na treść art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych i stwierdził, że do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymywanie nawierzchni drogi, chodników i innych obiektów związanych z drogą, przez co należy rozumieć też odśnieżanie, zwalczanie śliskości czy też usuwanie powstających zimą ubytków w nawierzchni. Zasadniczym zadaniem zarządcy jest utrzymanie drogi w stanie wykluczającym narażenie użytkowników na wypadek pozostający w adekwatnym (wyłącznym i bezpośrednim) związku przyczynowym z ich korzystaniem. Prawidłowe utrzymanie stanu drogi (chodnika) szczególnego znaczenia nabiera w okresie zimowym, choć w ocenie Sądu należyte utrzymanie drogi (chodnika) w tym okresie w stanie całkowitego bezpieczeństwa jest często technicznie i finansowo nierealne do wykonania. Wystąpienie na drodze (chodniku) jakiegokolwiek zdarzenia stwarzającego z kolei zagrożenie bezpieczeństwa dla poruszających się osób nie jest zawsze wynikiem, a zarazem normalnym następstwem, zawinionego zaniechania podjęcia niezbędnych i możliwych w konkretnych okolicznościach działań przez odpowiedzialnych pracowników zarządcy drogi (chodnika). Chociaż praca jednostki organizacyjnej sprawującej zarząd drogi powinna być tak zorganizowana, żeby miała ona możliwość odpowiednio szybkiego stwierdzenia wystąpienia na drodze zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu i podjęcia działań zmierzających do usunięcia tego zagrożenia, to należy mieć na względzie, iż wymagać tego można tylko w zakresie działań możliwych i racjonalnych w danych konkretnych okolicznościach. Ustawa o drogach publicznych nie nakłada na zarządcę drogi (chodnika) rezultatu w postaci utrzymania drogi czy chodnika w stanie idealnym, każdorazowo zapewniającym użytkownikom maksimum bezpieczeństwa i komfortu, lecz przewiduje obowiązek podejmowania określonych działań zmierzających do zwiększenia bezpieczeństwa i wygody ruchu. Zawinionym zachowaniem zarządcy drogi (skutkującym jego odpowiedzialnością) byłby dopiero brak podjęcia działań w tym kierunku, czego pozwany nie można zarzucić.

(...) podjęła w związku z okresem zimowym, gdy warunki ruchu na drogach (chodnikach) ulegają często z przyczyn atmosferycznych znacznemu pogorszeniu, racjonalne działania mające zapewnić bezpieczeństwo na drogach (chodnikach) pozostających w jego zarządzie, a to poprzez zawarcie umowy z profesjonalnym podmiotem, dysponującym odpowiednim sprzętem na wykonywanie usług związanych z usuwaniem min. zaśnieżenia, czy gołoledzi. Z kolei nikt, w tym powód, który według jego twierdzeń, chodził codziennie przedmiotowym wjazdem, nie zgłosił interwencyjnie potrzeby dokonania usunięcia oblodzenia w miejscu gdzie doszło do wypadku. Oczywistym przy tym jest, iż zima jest porą roku, gdzie należy się w panującym klimacie spodziewać min. oblodzenia nawierzchni i zachować w związku z tym szczególną ostrożność. Powód jednakże miał świadomość występowania oblodzenia, pomimo tego świadomie i na własne ryzyko wszedł na niego.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności faktyczne i prawne Sąd Rejonowy uznał, że upadek powoda, skutkujący skręceniem jego lewego stawu kolanowego i dalszymi konsekwencjami, był wyłącznie wynikiem nieodpowiedzialnego zachowania poszkodowanego, świadomie przechodzącego przez lód. Tym samym wina pozwanych, która dopiero uruchamiałaby ich odpowiedzialność odszkodowawczą nie została wykazana, a to musiało skutkować oddaleniem powództwa.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał art. 415 k.c. w zw. z art. 361 i 362 k.c. a contrario.

O kosztach procesu rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, mając na uwadze zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. W skład kosztów procesu poniesionych przez pozwane Towarzystwo (...) wchodziły: koszty działania pełnomocnika w wysokości 2.400 zł, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wydatki na wynagrodzenia biegłego w łącznej kwocie 695,92 zł. Z kolei w skład kosztów poniesionych przez pozwanego P. G. (1) wchodziły: koszty zastępstwa procesowego w kwocie 2.400 zł, opłata od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wydatki poniesione na poczet wynagrodzenia biegłego (opinii uzupełniającej) w kwocie 95,92 zł. Z powodu nieuiszczenia części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa na poczet wynagrodzenia należnego (...) w kwocie 633,01 zł, Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 33,01 zł, zgodnie z art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył powód M. C. (1), zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego poprzez:

a) naruszenie art. 232 k.p.c. na skutek przyjęcia, że powód nie wywiązał się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z których wywiódł skutki prawne, tj. kwestii stanu nawierzchni miejsca zdarzenia, czy sposobu upadku, w kontekście zasady odpowiedzialności podmiotów pozwanych, podczas gdy z zeznań świadków, w szczególności P. G. (2) jak i dokumentów (w szczególności ekspertyzy (...)) wynika, że w dniu zdarzenia miejsce jego zaistnienia było oblodzone, a powód upadając całym ciężarem ciała mocno się uderzył;

b) naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i dokonania jego oceny z pominięciem istotnej części tego materiału, tj. faktu, iż w miejscu zdarzenia nie ma innego sposobu dojścia na chodnik, a przez co powód wychodząc z samochodu musiał skorzystać z obranej, a niestety oblodzonej drogi aby wejść na chodnik;

c) naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie i dokonania jego oceny w sposób dowolny i wybiórczy poprzez uznanie, że powód nie przewrócił się we wskazanym miejscu oraz, że zbyt późno zgłosił szkodę, co miało stanowić przejaw niesumiennego działania z jego strony, podczas gdy powód zgłosił szkodę w terminie i dołożył wszelkiej staranności udowadniając roszczenie;

d) naruszenie art. 231 k.p.c. przez uznanie za fakt ustalony na podstawie innych faktów (treści umowy na zimowe utrzymanie m.in. miejsca zdarzenia), że podmiot zobowiązany do zimowego utrzymania nie dopuścił się niedbalstwa, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że miejsce zdarzenia było oblodzone i niezabezpieczone;

e) naruszenie art. 98 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie i obciążenie powoda kosztami procesu w całości, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych

2. naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz uznanie, że nie sposób przypisać odpowiedzialności odszkodowawczej żadnemu z pozwanych, podczas gdy przepis ten jest jasny i nakłada obowiązek utrzymania czystości nieruchomości na właścicielu tej nieruchomości, a prawidłowa wykładnia wskazanego przepisu dopuszcza odpowiedzialność solidarną podmiotów (właściciela i użytkownika wieczystego jako podmiotu odpowiedzialnego za zimowe utrzymanie).

Na tej podstawie skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zadośćuczynienia w kwocie 15.000 złotych z ustawowymi odsetkami od 22 sierpnia 2014 r. oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył co następuje:

Apelację należało uznać za zasadną.

Za trafne należało uznać zarzuty dotyczące podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a przede wszystkim dotyczące oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie. Sąd Rejonowy dysponował całością dowodów przedstawionych przez strony, ale ich ocena i wyciągnięte wnioski nie mogły być uznane za trafne.

Jednakże za niezasadny należało uznać zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. Brak jest bowiem możliwości uchybienia przez Sąd dyspozycji tego przepisu. Są w nim zawarte są dwie normy prawa procesowego: w zdaniu pierwszym norma adresowana wyłącznie do stron, nakładająca na nie obowiązek wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne i normy tej niewątpliwie nie może naruszyć sąd, oraz norma zawarta w zdaniu drugim, adresowana do sądu, stwierdzająca, że sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. Sposób sformułowania przez skarżącego w apelacji zarzutu naruszenia przepisu art. 232 k.p.c. w istocie normy tej nie dotyczy, a wiąże się z oceną dowodów (art. 233 §1 k.p.c.). Nie były podnoszone zarzuty dotyczące nieprzeprowadzenia przez sąd orzekający

dowodów z urzędu, których brak miałby uniemożliwić rozpoznanie sprawy. Apelujący kwestionował natomiast ocenę materiału dowodowego, skutkującą uznaniem, że powód nie udowodnił zaistnienia zdarzenia, z którym powiązał skutki prawne i odpowiedzialność pozwanych. Szczegółowe wywody w tej kwestii zostały zawarte w następnych zarzutach sformułowanych w apelacji.

Skuteczne postawienie zarzutu uchybienia regułom dowodzenia wymaga wykazania, że konkretny przeprowadzony w sprawie dowód został oceniony przez sąd niezgodnie z tymi zasadami. Zgodzić się należało ze skarżącym, że nie było podstaw do odmowy uznania wiarygodności zeznań świadków P. G. (2) i M. C. (2) co do miejsca i okoliczności upadku powoda na śliskiej nawierzchni.

Świadkowie wbrew pogładowi Sądu Rejonowego nie wskazywali innego miejsca upadku niż uczynił to powód. Niewątpliwie M. C. (2) – żona powoda, nie widziała momentu przewrócenia się męża, gdyż wysiadła z samochodu jako pierwsza i szła przodem. Po upadku męża, chciała pomóc mu wstać, ale on podniósł się samodzielnie. Z kolei P. G. (2) zaobserwował przewrócenie się powoda z pewnej odległości, którą oszacował na około 30 m od miejsca zdarzenia. Siłą rzeczy nie widział tego dokładnie. Niezgodność jego twierdzeń z oświadczeniami powoda, których dopatrywał się Sąd Rejonowy należało uznać za pozorną. Świadek nie podszedł do powoda, nie sprawdzał dokładnie stanu miejsca upadku, ani którą częścią ciała powód w pierwszej kolejności dotknął podłoża. Widział w jego pobliżu żonę, uznał więc, że pomogła mu wstać. M. C. (2) oświadczyła z kolei, że chciała pomóc wstać mężowi, ale on podniósł się samodzielnie. Zeznania obojga nie są więc sprzeczne. Oboje zeznali, że powód się przewrócił.

Według M. C. (2) upadek miał miejsce na przejściu od parkingu, bliżej krawężnika. O tym przejściu od parkingu mówił też P. G. (2). Było wtedy ślisko, a miejscu wypadku zbiera się woda i zimą zamarza. Poza tym w zeznaniach świadków nie można dopatrzeć się subiektywności na poziomie wyłączającym ich wiarygodność. Oświadczenia obojga były umiarkowane. Dodać trzeba, że pozostawanie w relacjach towarzyskich czy rodzinnych nie wyłącza automatycznie, jak przyjął to Sąd Rejonowy, niemożliwości uznania złożonych zeznań za wiarygodnych i przydatnych w sprawie.

Zauważyć też można, że o ile w toku procesu Sąd Rejonowy miał wątpliwości co do miejsca wypadku i konfiguracji terenu, to można było bardzo łatwo przeprowadzić oględziny. Miejsce wypadku znajduje się bowiem na posesji sąsiedniej w stosunku do siedziby Sądu Rejonowego, w którym postępowanie było prowadzone. Sądowi Okręgowemu układ topograficzny obszaru na którym doszło do wypadku jest znany z doświadczenia.

Niezrozumiałe są też przyczyny dla których Sąd Rejonowy nadawał tak duże znaczenie sposobowi upadku powoda. Z doświadczenia wiadomo, że nie tylko bezpośrednie uderzenie kolanem o podłoże podczas upadku może spowodować naruszenie struktur miękkich tego stawu. U powoda doszło do skręcenia stawu kolanowego, będącego następstwem upadku oraz uszkodzenia obu łąkówek i więzadła krzyżowego przedniego. Sam fakt upadku w okolicznościach podawanych przez powoda jest niewątpliwym. Wcześniej powód nie cierpiał na schorzenia kolana, a jak wynika z opinii biegłego z zakresu ortopedii, dolegliwości związane z dyskopatią ze strony kręgosłupa szyjnego i lędźwiowo – krzyżowego, leczone w 2007 r., nie miały wpływu na skutki urazu kolana lewego, doznanego 6 lutego 2014 r.

Nie dowodzi braku wypadku doznanego przez powoda fakt, że nie zgłosił go w biurze (...) Spółdzielni Mieszkaniowej bezpośrednio po zdarzeniu, co umożliwiłoby posłużenie się wynikami monitoringu. Niewątpliwie materiał z kamery monitoringu mógłby być przydatny, jednak jego brak nie wyklucza, że do wypadku doszło. Wskazywany przez powoda brak wiedzy o możliwości dochodzenia odszkodowania nie doprowadził do przedawnienia roszczenia.

Podstawową kwestią było powiązanie przedmiotowego wypadku z odpowiedzialnością pozwanego ubezpieczyciela oraz podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie zimowe terenu zarządzanego przez (...) Spółdzielnię Mieszkaniową. Ubezpieczyciel z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej odpowiada bowiem tylko za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 §1 k.c.). Roszczenie powoda wynika z treści art. 805 k.c. i 808 §1 k.c. oraz umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej łączącej ubezpieczyciela z ubezpieczającą (...) Spółdzielnią Mieszkaniową w Ł., który jak w rozpatrywanej sytuacji, ubezpieczyła własną odpowiedzialność, wskazując jednocześnie uprawnionych do otrzymania świadczenia w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego. Uprawniony do odszkodowania w związku



ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może przy tym dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (§4 art. 822 k.c.). W związku z powyższym ustalić należało czy ubezpieczony winien ponieść odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda w związku z zaistniałym wypadkiem.

Do obowiązków (...) Spółdzielni Mieszkaniowej jako właściciela zarządzającego nieruchomością na podstawie art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach z 13 września 1996 r. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wypadku: tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz.1399 z późn. zm.) 4) należało uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Na osiedlu zarządzanym przez (...) Spółdzielnię Mieszkaniową wyznaczone są tzw. ciągi pieszo – jezdne (wewnętrzne ulice osiedlowe), przy których znajdują się parkingi.

Niewątpliwym jest, że działania związane z utrzymywaniem porządku i uprzątnięciem zanieczyszczeń związane są z zachowaniem należytej staranności. Odpowiedzialność za zdarzenia związane z jej niezachowaniem mogą skutkować odpowiedzialnością za szkodę na podstawie art. 415 k.c., czyli na zasadzie winy.

Taką podstawę odpowiedzialności rozważał Sąd Rejonowy w stosunku do obu pozwanych, w tym w stosunku do wezwanego na wniosek powoda do udziału w sprawie w charakterze pozwanego P. G. (1), prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą „ Usługi (...) w Ł. ”. Do jego zadań (na podstawie umowy z 1 czerwca 2012 r. łączącej go z (...) Spółdzielnią Mieszkaniową) należało w rejonie określonych budynków, w tym przy ul. (...). m.in. odśnieżanie i posypywanie piaskiem dróg, chodników i dojeżdż – codziennie do godz. 7:00, a w przypadku opadów w ciągu dnia odśnieżanie i posypywanie w miarę potrzeb, a także czynności wskazane w umowie i regulaminie.

Stosunek między pozwanymi kształtuje art. 429 k.c., dotyczący winy w wyborze. Przepis ten samoistnie nie zwalnia z odpowiedzialności powierzającego wykonanie czynności, a powierzający winien wykazać, że dołożył starań tego rodzaju, jakich w danych okolicznościach można było od niego wymagać, by wybrać właściwego wykonawcę czynności. (...) Spółdzielni Mieszkaniowej nie sposób zarzucić dokonaniu wadliwego wyboru co do osoby wykonawcy, prowadzącego firmę świadczącą usługi porządkowe na rzecz Spółdzielni, jednak umowa łącząca strony nie jest precyzyjna co do miejsca realizacji. Pozwany P. G. (1) na mocy §1 umowy miał utrzymywać czystość (w tym odśnieżanie i posypywanie piaskiem dróg, chodników i dojeżdż) w rejonie wskazanych budynków, w tym P. nr 13, bez bliższego określenia terenu.

Niemniej P. G. (1) przesłuchany jako świadek (k. 150 odwrot – 151) przyznał, że miejsce postawienia samochodu powoda oraz chodnik i miejsce gdzie powód upadł „należało do niego”. Podał, że nie ma tam wyznaczonego miejsca do przejścia dla pieszych na drugą stronę ulicy. Później jako pozwany (k. 304 – 305) twierdził, że oczyszczanie przejazdu do ulicy osiedlowej nie należy do jego obowiązków. Nie przeczył, że przy przejściu z parkingu jest zagłębienie na szerokości około 0,5 m przy krawężniku przy którym zbiera się woda. Następnie określił to miejsce jako przejazd za który nie odpowiada.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał, że pozwana (...) Spółdzielnia Mieszkaniowa nie zwolniła się z odpowiedzialności na mocy art. 429 k.c. Do zwolnienia z odpowiedzialności konieczne bowiem jest nie tylko wykazanie, że wykonawca zawodowo zajmuje się określonym charakterem działalności, lecz też wskazanie, że dana zlecona czynność objęta jest zakresem tej działalności. W niniejszej sprawie kwestia ta okazała się sporna (por. Kodeks cywilny. Komentarz pod red. dr hab. Konrad Osajdy, wyd. 16 z 2017 r., publ. Legalis, komentarz do art. 429, teza 58).

Wobec zawarcia przez (...) umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, odpowiedzialność w zamian za ubezpieczającego ponosi ubezpieczyciel, który co do zasady jej nie kwestionował, podważając zaistnienie zdarzenia objętego umową. Zdaniem ubezpieczyciela do podawanych przez powoda skutków mogło dojść w innych okolicznościach niż podawanych w pozwie, zwłaszcza w wyniku schorzeń na które cierpiał przed wypadkiem. Stanowiska tego nie można było podzielić z przyczyn wskazanych powyżej. Poza tym według pozwanego ubezpieczyciela powód nie wykazał, iż dłużnik nie wykonał należycie nałożonego na niego zobowiązania. Poddawał

w wątpliwość także istnienie związku przyczynowego między szkodą, a nieprawidłowym wykonaniem zobowiązania przez dłużnika. Te problemy omówiono poniżej.

Istotnym kwestią była możliwość przypisania winy za zaistniały wypadek w świetle art. 415 k.c. Jak już to stwierdzono, działania polegające na obowiązku utrzymywania porządku i uprzątnięcia zanieczyszczeń związane są z zachowaniem należytej staranności. Umowa wiążąca pozwanego P. G. (1) z (...) Spółdzielnią Mieszkaniową nie miała charakteru umowy rezultatu. Nie można bowiem zakładać, że obowiązek odśnieżania i likwidowania śliskości pozwoli wyeliminować powyższe zjawiska w całości. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy, nie jest to możliwe z przyczyn organizacyjnych i finansowych.

Do ogólnych przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej za czyn niedozwolony należą: fakt stanowiący przyczynę sprawczą szkody z którym ustawa łączy obowiązek jej naprawienia, szkoda i jej powstanie oraz związek przyczynowy zachodzący pomiędzy tym zdarzeniem a szkodą oraz wina jako zasada odpowiedzialności za delikt w sensie obiektywnym (bezprawność) i subiektywnym, dotyczącym sfery wolicjonalnej. Charakteryzując bezprawność można odwołać się do kryterium sprzeczności z zasadami porządku prawnego w znaczeniu reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy całokształtu przepisów prawa pozytywnego oraz zasad współżycia społecznego.

Przez pojęcie winy umyślnej w znaczeniu subiektywnym na tle prawa cywilnego, a odpowiedzialności deliktowej w szczególności, należy rozumieć tzw. zły zamiar; polegający na tym, że sprawca podejmując bezprawne działanie (zaniechanie) sprzeczne z regułami, przewidywał skutki naruszenia konkretnego dobra i chciał aby one nastąpiły, tj. w sposób świadomy dążył do skutku o charakterze szkody. Winę nieumyślną stanowi niedbalstwo, tym różniące się od winy umyślnej, że sprawca nie dąży do wyrządzenia szkody. Przyjmuje się, że cechą winy nieumyślnej jest nieprawidłowość sytuacji motywacyjnej, błędna ocena uświadomionego sobie zachowania w kwestii możliwości wyrządzenia szkody albo też brak wyobrażenia o znaczeniu swego postępowania i w następstwie wywołanie szkody (krzywdy), pomimo istnienia powinności, obowiązku, którego nie spełniono. Charakterystyczne jest odnoszenie danego postępowania do wzorca jako miernika staranności, która powinna i mogła być zachowana w stosunkach danego rodzaju (por. nadal aktualny System Prawa Cywilnego t III, część 1 Prawo zobowiązań, część ogólna pod red. Zbigniewa Radwańskiego, wyd. Ossolineum 1981 r., s. 528 – 550).

W niniejszej sprawie oczywiście nie było mowy o winie umyślnej. Pod uwagę należało wziąć winę nieumyślną w postaci niedbalstwa. W rozważanym stanie faktycznym – mając na względzie zebrany materiał dowodowy – można mówić o braku należytej staranności przy usuwaniu śliskości. Na osiedlu na którym mieszka powód, są wyznaczone i utwardzone kostką brukową ciągi pieszo – jezdne, co oznacza, że poruszają się nimi zarówno pojazdy mechaniczne jak i piesi. W niektórych miejscach są usytuowane chodniki przeznaczone wyłącznie dla pieszych. (...) ten nie jest spójny, tzn. na pewnych odcinkach piesi mogą korzystać z chodników, na innych zmuszeni są przechodzić przez odcinki przeznaczone również dla pojazdów, gdyż chodników tam brak, bądź nie są usytuowane wzdłuż ulic osiedlowych. W tej sytuacji likwidowanie śliskości powinno uwzględniać poruszanie się tamtędy pieszych. W szczególności istotne są dojścia z parkingów i okoliczność ta winna być uwzględniana przy odśnieżaniu i posypywaniu nawierzchni. Z zeznań świadków J. B. i J. Ś. (prezesa i pracownika (...) w dacie zaistnienia wypadku) wynika, że przejścia i chodniki powinny być odśnieżane przez firmy współpracujące, a dojazdy do parkingów odśnieżała bezpośrednio Spółdzielnia.

Pozwany P. G. (1) początkowo podał, że przejście od parkingu należało do terenu obsługiwanego przez niego, dotyczy ono przestrzeni między częściami chodników. Przyznał, że jest tam obniżenie w którym zbiera się woda, zamarzająca podczas mrozów. A zatem słuszne jest stwierdzenie, że odcinek ten ze szczególną uwagą powinien być uwzględniany podczas likwidowania śliskości. Tak nie było, a wobec aury panującej w dacie wypadku, czyli z temperaturami dodatnimi w dzień i ujemnymi po zmierzchu (jak wynika z wiarygodnej informacji (...)) podłoże stawało się bardzo śliskie na skutek zamarzania wody i tworzenia się lodu.

Dodać należy, że powód aby dotrzeć z parkingu w pobliżu bloku nr 13 do bloku nr 33 w którym mieszka, musiał poruszać się przez przedmiotowe przejście lub wejść na pas zieleni (nieodśnieżany) i znaleźć się na chodniku, po czym przejść na drugą stronę ciągu pieszo – jezdne. Wbrew zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumentacji

trudno za racjonalne uznać aby powód miał iść po chodniku, prowadzącym w kierunku przeciwnym, następnie zawrócić i wejść na ciąg pieszo – jezdny, po czym ponownie wejść na chodnik od szczytu jego bloku. Trasa ta byłaby ponad dwukrotnie dłuższa niż sposób przejścia przyjęty przez powoda i jego żonę.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że Spółdzielnia i pozwany P. G. (1) – prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Usługi (...) w Ł. nie dochowali należytej staranności podczas likwidowania śliskości na odcinku przejścia, istotnego z punktu widzenia mieszkańców osiedla, zarówno biorąc pod uwagę połączenie odcinków chodnika na przestrzeni wjazdu na parking, jak i możliwości dojścia do budynków po drugiej stronie ulicy osiedlowej. Dlatego można przypisać im winę w postaci niedbalstwa polegającą na braku należytej staranności w zwalczaniu śliskości na newralgicznych fragmentach przejść przeznaczonych do ruchu pieszego, w tym w miejscu w którym doszło do wypadku, charakteryzującym się obniżeniem gruntu i zbierającą się wodą. Nie budzi też wątpliwości związek przyczynowy między zdarzeniem w postaci upadku powoda na tym fragmencie a szkodą w postaci doznanego urazu i długotrwałego leczenia.

W takiej sytuacji Spółdzielnia i pozwany P. G. (1) winni ponieść odpowiedzialność solidarną za szkodę doznaną przez powoda (art. 441 k.c.). Ponieważ w przedmiotowej sprawie w miejsce Spółdzielni pozwany został ubezpieczyciel – odpowiedzialność między nim a drugim pozwanym ma charakter tzw. solidarności nieprawidłowej (in solidum); wynika bowiem z różnych podstaw prawnych, tj. z umowy ubezpieczenia oraz na podstawie deliktu.

W żadnym wypadku nie można było przypisać powodowi wyłącznej winy za zaistniały wypadek poprzez świadome wejście na lód. W porze zimowej (w lutym 2014 r.) przy istniejącej pokrywie śnieżnej i topnieniu śniegu na skutek dodatnich temperatur w dzień i ujemnych w nocy, z reguły trzeba stąpać po śniegu lub lodzie, zwłaszcza na uczęszczanych przejściach, a ominięcie takiego podłoża nie jest możliwe nawet przy zachowaniu maksymalnej ostrożności. W rozważanej sytuacji nie dochowano staranności przy zabezpieczeniu przejścia od przedmiotowego parkingu w kierunku bloku nr 33. Dodać trzeba, że parking ten znajduje się blisko bloku nr 33 i z całą pewnością jest wykorzystywany przez mieszkańców tego budynku, zwłaszcza wobec deficytu miejsc parkingowych.

Na tym tle roszczenie powoda o zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 §1 k.c. w zw. z art. 444 §1 k.c. należało uznać za zasadne. Podkreślić należy, że zadośćuczynienie pieniężne przewidziane w art. 445 k.c. ma przede wszystkim na celu złagodzenie doznanych przez poszkodowanego cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo. Określenie wysokości zadośćuczynienia zależy od uznania sądu i powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a w szczególności wieku poszkodowanego, czasu trwania jego cierpień oraz ich dolegliwości.

Jeżeli chodzi o zakres cierpień doznanych przez powoda, to Sąd Okręgowy podzielił w całości ustalenia dokonane przez Sąd Rejonowy zarówno co do skutków urazu, jak i uciążliwości leczenia oraz stopnia wycierpianych bóli, a także wpływu wypadku na dalsze życie powoda, w tym celowość ograniczenia uprawiania sportu w stosunku do możliwości sprzed wypadku. Każda kolejna kontuzja operowanego kolana może bowiem mieć skutki cięższe i wymagające dużo bardziej skomplikowanego leczenia. Powód doznał trwałych uszkodzeń aparatu więzadłowo-torebkowego w tym łąkotek lewego stawu kolanowego, a żadne zabiegi naprawcze nie zastąpią elementów fizjologicznych stabilizujących staw kolanowy. Nie da się też wykluczyć w przyszłości powstania zmian zwyrodnieniowych lewego stawu kolanowego, które to zmiany mogą wymagać nawet endoprotezoplastyki tego stawu.

Żądanie powoda w tym kontekście Sąd ocenił jako umiarkowane. Dlatego dochodzona suma pieniężna w kwocie 15.000 zł została uwzględniona w całości. O odsetkach orzeczono zgodnie z żądaniem od dnia następnego po upływie miesiąca od daty zgłoszenia roszczenia do ubezpieczyciela.

Wobec powyższego zapadły wyrok został zmieniony na podstawie art. 386 §1 k.p.c. O kosztach procesu za obie instancje orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 2 pkt 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn. Dz. U. z 2016 r. poz.623).